



Sygn. akt III UK 121/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący)

SSN Dawid Miąsik

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania A. S.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

o emeryturę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 maja 2016 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 5 lutego 2015 r.

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 23 marca 2011 r. odmówił przyznania ubezpieczonemu A. S. prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w R. wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2012 r. zmienił jednak tę decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu A. S. prawo do emerytury, poczynając od dnia 1 kwietnia 2011 r. Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 25 lipca 2012 r. oddalił zaś apelację organu rentowego wniesioną od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 22 października 2013 r., III UK 144/12, wydanym na skutek skargi kasacyjnej wniesionej przez organ rentowy od wyroku Sądu Apelacyjnego, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a Sąd ten, uznając tym razem apelację organu rentowego za uzasadnioną, wyrokiem z dnia 12 czerwca 2014 r. uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego z dnia 10 kwietnia 2012 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 12 sierpnia 2014 r., oddalił odwołanie.

Uzupełniając - zgodnie z zaleceniami Sądu drugiej instancji - postępowanie dowodowe o dowód z akt osobowych ubezpieczonego, jak również o dokumentację zalegającą w aktach organu rentowego oraz zeznania świadków, Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony na dzień 1 stycznia 1999 r. wykazał ponad 25-letni okres zatrudnienia, w tym okres 12 lat, 5 miesięcy i 23 dni pracy w warunkach szczególnych, a w jego ramach okres zatrudnienia w Kombinacie Rolno - Przemysłowym I. Zakładach Przemysłowych w D. w czasie od dnia 2 maja 1985 r. do dnia 4 maja 1989 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że ubezpieczony od dnia 5 maja 1989 r. rozpoczął pracę jako traktorzysta - mechanik w Gminnym Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w C. Do jego obowiązków należało wykonywanie wszelkich prac polowych w ramach usług świadczonych na rzecz rolników, to jest między innymi wykonywanie orki, oprysków, koszenie traw, a także koszenie zboża kombajnem. W okresie zimowym ubezpieczony jako traktorzysta zajmował się transportem i odśnieżaniem dróg. Do jego obowiązków należały również wszelkie prace związane z obsługą traktora, czy kombajnu i przygotowaniem maszyn do pracy, tankowanie, bieżące konserwacje i naprawy wykorzystywanego sprzętu rolniczego. W okresach zimowych, kiedy prac usługowych dla rolników było

zdecydowanie mniej, zwiększał się wymiar czasu pracy poświęcanego na naprawy maszyn.

Ubezpieczony pozostawał w zatrudnieniu w Gminnym Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w C. do dnia 30 września 2008 r. Pracodawca wydał mu świadectwo wykonywania pracy w warunkach szczególnych, wskazując w nim, że A. S. w okresie zatrudnienia od dnia 5 maja 1989 r. do dnia 30 września 2008 r. wykonywał pracę w warunkach szczególnych jako kierowca ciągnika i kombajnu „Bizon” przez 4 lata, 6 miesięcy i 26 dni. Załącznik do tego świadectwa pracy zawierało zestawienie godzin pracy ubezpieczonego za poszczególne lata zatrudnienia, ich przeliczenie na dni i miesiące oraz ustalenie, że w tym czasie przez 4 lata, 6 miesięcy i 26 dni ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace w warunkach szczególnych na stanowisku traktorzysty i kierowcy kombajnu.

Dokonując oceny prawnej tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS oraz powołał się na konieczność zastosowania w sprawie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Sąd pierwszej instancji stwierdził ponadto, że w sprawie sporne było jedynie to, czy ubezpieczony posiada wymagany przepisami staż pracy w warunkach szczególnych, bowiem bezspornie osiągnął on wiek 60 lat oraz przed dniem 1 stycznia 1999 r. wykazał 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Spór dotyczył więc jedynie oceny, czy istnieją przesłanki, aby wskazywany przez niego okres zatrudnienia w Gminnym Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych ZUP w C. można uwzględnić jako okres pracy w warunkach szczególnych. Sąd Okręgowy przyjął w związku z tym, że ubezpieczony w spornym okresie (od dnia 5 maja 1989 r. do dnia 31 grudnia 1998 r.) pracował jako kierowca ciągnika i kombajnu oraz jako mechanik. Przy tym, jedynie czas jego pracy polowej lub transportu stanowił czas pracy efektywnej, ponieważ pozostałe czynności wykonywane przez ubezpieczonego, to jest praca warsztatowa związana z obsługą i naprawami użytkowanego przez niego ciągnika oraz innych maszyn rolniczych,

były traktowane jako czas pracy nieefektywnej. Zestawienie godzin pracy efektywnej w poszczególnych latach zatrudnienia, przedstawione jako załącznik do świadectwa pracy, wskazywało na różną ich liczbę w różnych okresach, a co szczególnie istotne, stosunek czasu pracy efektywnej do przeciętnej ilości godzin pracy w ciągu roku – 1.920 godzin (przy przyjęciu 20 dni pracy w miesiącu i 8 godzin dziennie), prowadził do wniosku, że pozostałe czynności, które ubezpieczony wykonywał - głównie prace mechanika - nie stanowiły prac o charakterze marginalnym, incydentalnym, ale znaczną część jego pracy. Brak było także podstaw do przyjęcia, że były to prace immanentnie związane z pracą kierowcy ciągnika. Do takich można by ewentualnie doliczyć obsługę codzienną pojazdu, ale ta zajmowała najwyżej jedną godzinę dziennie.

Sąd Okręgowy, dokonując oceny prawnej charakteru spornego okresu zatrudnienia ubezpieczonego, uznał zatem, że okres ten nie może być kwalifikowany jako praca w warunkach szczególnych, o jakiej mowa w poz. 3, Działu VIII, wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Przewidziana tam praca musi być bowiem wykonywana w sposób stały i w pełnym wymiarze czasu pracy w rozumieniu przepisów tego rozporządzenia, gdy tymczasem praca ubezpieczonego nie miała takiego charakteru, skoro wykonywanie przez niego jednocześnie pracy na stanowisku zaliczanym do prac w szczególnych warunkach (praca kombajnisty i traktorzysty) i na stanowisku niezaliczanym do takich prac (praca mechanika) wykluczała uznanie takiej pracy jako wykonywanej stale w warunkach szczególnych, a to oznaczało brak podstaw do zaliczenia zatrudnienia w spornym okresie do szczególnego stażu pracy ubezpieczonego.

Biorąc to pod uwagę, Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż ubezpieczony nie spełnił wszystkich przesłanek nabycia prawa do dochodzonego świadczenia emerytalnego przewidzianych w art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 15 lutego 2015 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez ubezpieczonego od wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok oraz poprzedzającą go decyzję

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 marca 2011 r. w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu A. S. prawo do emerytury, poczynając od dnia 1 kwietnia 2011 r.

Sąd Apelacyjny przypomniał regulacje art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz § 2 pkt 1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze oraz stwierdził, że w rozpoznawanej sprawie nie było sporne, że ubezpieczony wykazał 25-letni okres składkowy i nieskładkowy oraz że nie jest członkiem Otwartych Funduszy Emerytalnych. Sporne było natomiast legitymowanie się przez niego okresem pracy w szczególnych warunkach wynoszącym 15 lat.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, analiza zeznań świadków oraz ubezpieczonego, a także dołączone do apelacji świadectwa pracy Z. L. - mechanika w GZRKiOR w C. wykazywały, że ubezpieczony w spornym okresie pracował na stanowisku kierowcy ciągnika i kombajnu stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (codziennie po minimum 8 godzin), wykonując prace polowe w ramach świadczonych usług na rzecz rolników, a w okresie zimowym - transport i odśnieżanie dróg. Czas jego pracy odnotowywano w kartach drogowych, na podstawie których tworzone zestawienie godzin pracy z podziałem na godziny efektywne, tzn. czas pracy wykonywany w polu w sezonie np. koszenie trawy, orka, czy czas przejazdu i godziny nieefektywne, tj. codzienny przegląd i przygotowywanie pojazdu, sprzętu, prace warsztatowe.

Sąd Apelacyjny powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 17 września 2007 r., III UK 27/07, stwierdził, że w przypadku, gdy praca w szczególnych warunkach jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku tylko w niektórych miesiącach roku, do okresów pracy w szczególnych warunkach uzasadniających prawo do emerytury w niższym wieku wlicza się tylko te miesiące.

Mając na uwadze ten pogląd Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko zawarte w apelacji, że ubezpieczony w kilkumiesięcznych okresach powtarzających się cyklicznie w każdym roku wykonywał prace traktorzysty czy kombajnisty stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Chodziło przy tym o miesiące

wykonywania niezbędnych prac polowych (w miesiącach kwiecień - maj), czy pilnych prac polowych w miesiącach letnich (czerwiec - wrzesień). Co roku ubezpieczony w okresie zatrudnienia w GZRK i OR w C. w latach 1989 - 1998 pracował przez 5 - 6 miesięcy w warunkach szczególnych jako kierowca ciągnika czy kombajnista (wykaz A, Dział VIII, poz. 3 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze). Na przeszkodzie powyższemu ustaleniu nie stał zaś fakt wykonywania incydentalnych napraw zepsutego sprzętu (głównie naprawy wykonywał bowiem zatrudniony na stałe mechanik, co zostało wykazane dowodami przedstawionymi w postępowaniu apelacyjnym).

Powyższe ustalenie nie stało również w sprzeczności z wykazem godzin efektywnych i nieefektywnych sporządzonym przez główną księgową M. P., ponieważ wykaz ten obejmował roczne zestawienie tych godzin, a do zatrudnienia, w tym do pracy w warunkach szczególnych, zaliczało się okresy kalendarzowe. Tak więc, jeżeli do bezspornego okresu 12 lat 5 miesięcy i 23 dni doliczyć coroczny okres co najmniej 5-ciu miesięcy pracy w warunkach szczególnych wykonywanej w latach 1989 - 1998, to okres pracy w warunkach szczególnych wyniósł 15 lat.

Mając to na uwadze, Sąd Apelacyjny dokonał odmiennej oceny zebranego materiału dowodowego i uznał, że ubezpieczony spełnił wszystkie przesłanki do nabycia prawa do emerytury w obniżonym wieku określone w art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł do Sadu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 5 lutego 2015 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i § 4 w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przez przyjęcie że ubezpieczony posiada okres 15 lat pracy w warunkach szczególnych i w związku z tym należy przyznać mu prawo do emerytury od dnia 1 kwietnia 2011 r.

Powołując się na tak sformułowany zarzut, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji ubezpieczonego od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 12 sierpnia 2014 r., tj. o orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Zdaniem skarżącego, ustalenia poczynione przez Sąd Apelacyjny w żaden sposób nie mogą prowadzić do ostatecznej konkluzji, iż ubezpieczony posiada wymagany staż pracy w warunkach szczególnych. Już samo wyliczenie okresu pracy przyjętego przez Sąd Apelacyjny, że przez 5-6 miesięcy w każdym roku okresu spornego ubezpieczony stale pracował w warunkach szczególnych, pozostaje w sprzeczności z niekwestionowanym wykazem godzin pracy ubezpieczonego sporządzonym przez główną księgową Spółdzielni. Gdyby bowiem przyjąć za Sądem Apelacyjnym, że ubezpieczony w każdym roku przez 5-6 miesięcy pracował w warunkach szczególnych, to efektywnych godzin pracy musiałby wypracować 800-960. Taka ilość godzin, zgodnie z niekwestionowanym wyliczeniem godzin sporządzonym przez Spółdzielnię, wskazuje, iż ubezpieczony jedynie w 1990 r. mógł pracować stale jako traktorzysta i kombajnista. Przyjmując, że miesiąc roboczy to 20 dni po 8 godzin pracy, to w miesiącu pracownik winien przepracować 160 godzin. W roku 1990 r. prace na stanowisku traktorzysty i kombajnisty stanowiły łącznie 1.051 godzin (5-6 miesięcy stanowi 800 lub 960 godzin, wyliczenie odpowiednio wygląda następująco $5 \text{ m-cy} \times 160 \text{ godzin} = 800 \text{ godzin}$, $6 \text{ miesięcy} \times 160 \text{ godzin} = 960 \text{ godzin}$). W pozostałych latach, tj. w 1991 r. ubezpieczony, jak wynika z wykazu, przepracował jednak 598 godzin i 45 minut, w 1992 r. - 515 godzin i 34 minuty, w 1993 r. - 516 godzin i 15 minut, w 1994 r. - 378 godzin i 54 minuty, w 1995 r. - 300 godzin i 45 minut, w 1996 r. - 310 godzin i 36 minut, w 1997 r. - 256 godzin i 58 minut, a w 1998 r. - 416 godzin i 41 minut. Godziny efektywnej pracy ubezpieczonego w pozostałych latach są więc znacznie mniejsze od liczby 800-960 godzin, które musiałby wystąpić, aby móc twierdzić, że ubezpieczony przez okres 5-6 miesięcy w każdym roku przepracował stale na stanowisku traktorzysty czy kombajnisty. Porównanie wskazanych liczb jednoznacznie wskazuje, iż w okresach 5-6 miesięcy pracy na stanowisku traktorzysty i kombajnisty ubezpieczony nie pracował stale na tych stanowiskach.

Ponadto, zdaniem skarżącego, ustalenia poczynione przez Sąd drugiej instancji, iż ubezpieczony w okresie od dnia 5 maja 1989 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. pracował w Gminnym Związku Rolników w C. na stanowisku traktorzysty i kierowcy kombajnu w każdym roku przez 5-6 miesięcy, wykonując prace polowe w warunkach szczególnych, o których mowa w wykazie A, Dziale VIII, poz.3 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., są błędne. Prace określone w wykazie A, Dziale VIII, poz. 3 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. to bowiem prace w Dziale Transport. Ubezpieczony pracował natomiast w Gminnym Związku Rolników w C. i w okresie uznanym przez Sąd Apelacyjny pracował jako kierowca traktora i kombajnu, wykonując prace polowe. Wykonywanie takiej pracy nie może być kwalifikowane do pracy określonej w Dziale VIII. Ubezpieczony w tym czasie wykonywał prace typowo rolnicze. Takie stanowisko potwierdza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2013 r., I UK 172/13, w którym Sąd Najwyższy jednoznacznie wypowiedział się, iż prac wymienionych w wykazie A, Dziale VIII, poz. 3 kierowców ciągników i kombajnów, którzy wykonywali typowo prace polowe, nie można kwalifikować do prac w transporcie. Tym samym, nie można pracy kierowcy ciągnika czy kombajnu wykonującego prace polowe kwalifikować do pracy, o których mowa w wykazie A, Dziale VIII, poz. 3 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna organu rentowego ma usprawiedliwione podstawy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionej w ocenianej skardze kasacyjnej kwestii niemożności uznania prac polowych wykonywanych przez ubezpieczonego jako traktorzysty i kombajnista za prace w szczególnych warunkach, wymienione w Dziale VIII, poz. 3 wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, Sąd Najwyższy pragnie podkreślić, że w dotychczasowym orzecznictwie utrwalił się pogląd, iż wyodrębnienie prac w

szczególnych warunkach uzasadniających nabycie prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym ma zasadniczo charakter branżowo-stanowiskowy. Usystematyzowanie prac o znacznej szkodliwości dla zdrowia i uciążliwości w oddzielnych działach oraz przypisanie poszczególnych stanowisk pracy do odrębnych gałęzi gospodarki nie jest bowiem przypadkowe, gdyż konkretne stanowisko jest narażone na ekspozycję czynników szkodliwych w stopniu mniejszym lub większym w zależności od tego, w którym dziale gospodarki (branży) jest umiejscowione. Dlatego konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danego działu gospodarki. Oznacza to, że przynależność pracodawcy do określonej gałęzi gospodarki ma znaczenie istotne i nie można dowolnie, z naruszeniem postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., wiązać konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały one przypisane w tym akcie prawnym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 maja 2011 r., III UK 174/10, LEX nr 901652; z dnia 3 czerwca 2008 r., I UK 381/07, LEX nr 494112; z dnia 16 czerwca 2009 r., I UK 20/09, LEX nr 515698; z dnia 16 czerwca 2009 r., I UK 24/09, LEX nr 518067; z dnia 1 czerwca 2010 r., II UK 21/10, LEX nr 619638; z dnia 19 maja 2011 r., III UK 174/10, LEX nr 901652).

Kierując się takim właśnie założeniem, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 2013 r., I UK 172/13 (LEX nr 1467147), który zapadł w stanie faktycznym zbliżonym do charakterystycznego dla niniejszej sprawy, przyjął, że nie ma najmniejszych podstaw do uznania, iż prace polowe, polegające na obsłudze ciągnika, mogą być zaliczone do prac w transporcie, przewidzianych w wykazie A, Dziale VIII, pod pozycją 3. Wymienienie w tym wykazie prac kierowców ciągników i kombajnów nie oznacza, że za pracę w szczególnych warunkach powinno być uznane kierowanie tymi pojazdami przy wykonywaniu jakichkolwiek czynności, a nie tylko transportowych. Nieuzasadnione jest zatem stanowisko, zgodnie z którym praca kierującego ciągnikiem jest zawsze pracą w transporcie, nawet wówczas, gdy kierujący wykonuje przy pomocy ciągnika prace polowe. Bezzasadne jest bowiem swobodne lub też dowolne wiązanie konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały przypisane w rozporządzeniu. Prace uznane za

wykonywane w warunkach szczególnych bez względu na miejsce i rodzaj zostały wymienione w dziale XIV, zatytułowanym „Prace różne”.

Na ten właśnie pogląd prawny powołuje również skarżący. Sąd Najwyższy w obecnym składzie co do zasady także go aprobuje, podobnie jak wcześniej przedstawione poglądy judykatury, w szczególności uznając za przekonujący towarzyszący im wywód, z którego wynika, że za przyjęciem branżowo-stanowiskowego charakteru wyodrębnienia poszczególnych prac wykonywanych w szczególnych warunkach przemawia to, iż w zależności od działu gospodarki (branży), w którym jest umiejscowione konkretne stanowisko (konkretny rodzaj pracy), jest ono narażone na ekspozycję czynników szkodliwych w stopniu mniejszym lub większym. Jeśli więc prawodawca zdecydował o umieszczeniu określonego rodzaju pracy (stanowiska pracy) w wykazie prac wykonywanych w szczególnych warunkach, przypisując go do konkretnego działu gospodarki (przemysłu, branży), to okoliczność ta bez wątpienia świadczy o narażeniu tego rodzaju pracy właśnie w tym dziale gospodarki na ekspozycję czynników szkodliwych w stopniu większym niż w innych działach gospodarki.

Równocześnie jednak Sąd Najwyższy w obecnym składzie zauważa, że taki sposób traktowania wykazów prac w szczególnych warunkach nie ma (i nie może mieć) bezwzględnego charakteru. O ile bowiem wykonywanie pracy w ramach innej gałęzi gospodarki (branży), dla której wykaz nie znajduje odpowiednika, zazwyczaj będzie świadczyć o tym, że dany rodzaj pracy nie jest realizowany w narażeniu na ekspozycję czynników szkodliwych w takim stopniu, jak w przypadku pracy wykonywanej w ramach gałęzi gospodarki, dla której wykaz taką pracę przewiduje, o tyle może zdarzyć się, że konkretny rodzaj pracy, realizowany w ramach gałęzi gospodarki, dla której wykaz nie przewiduje uznania jej za pracę w szczególnych warunkach, jest wykonywany w warunkach tożsamyh z tymi, które panują w branży, w której jest on wymieniony w wykazie, to znaczy jest narażony na ekspozycję takich samych czynników szkodliwych oraz w takim samym stopniu, jak w przypadku branży, w ramach której jest on uznawany za pracę w szczególnych warunkach. Biorąc z kolei pod uwagę treść art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej, zgodnie z którym za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia

oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia, należy zatem zawsze ocenić i rozważyć, czy konkretny rodzaj pracy (stanowisko pracy) jest narażony na ekspozycję na czynniki szkodliwe w różnym stopniu w zależności od tego, w którym dziale przemysłu jest realizowany. Jeżeli więc uciążliwość i szkodliwość dla zdrowia konkretnej pracy wynika właśnie z jej branżowej specyfiki, to należy odmówić tego szczególnego waloru (pracy wykonywanej w szczególnych warunkach) pracy wykonywanej w innym dziale gospodarki. Natomiast, w sytuacji gdy stopień szkodliwości czy uciążliwości danego rodzaju pracy nie wykazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której praca ta jest wykonywana, brak jest podstaw do zanegowania świadczenia jej w warunkach szczególnych tylko dlatego, że w załączniku do rozporządzenia została ona przyporządkowana do innego działu gospodarki. Podsumowując ten wątek rozważań, Sąd Najwyższy w obecnym składzie jest zatem zdania, że przytoczona na wstępie rozważań zasada branżowo-stanowiskowego charakteru wyodrębnienia prac w szczególnych warunkach nie ma charakteru absolutnego i w szczególnych okolicznościach sprawy można od niej odstąpić. Sąd Najwyższy podkreśla także, iż analogiczne poglądy są prezentowane, zwłaszcza w najnowszym orzecznictwie, z którego wynika, że może się zdarzyć, iż zakład pracy wykonywał także zadania całkowicie odpowiadające innemu działowi gospodarki, a co za tym idzie, szkodliwość danego rodzaju pracy odpowiada szkodliwości pracy przyporządkowanej do innej branży. Decydujące znaczenie ma w tym przypadku to, czy pracownik w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy był narażony na działanie tych samych szkodliwych czynników, na które narażeni byli pracownicy innego działu gospodarki, w ramach którego takie same prace zaliczane są do prac w szczególnych warunkach (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 lutego 2014 r., I UK 314/13, LEX nr 1439383; z dnia 25 marca 2014 r., I UK 337/13, LEX nr 1458817; z dnia 6 lutego 2014 r., I UK 314/13, OSNP 2015 nr 5, poz. 66).

Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie podziela w związku z tym założenia wynikającego, aczkolwiek tylko pośrednio, z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2014 r., III UK 24/14 (LEX nr 1537561), w którym milcząco zaaprobowano kwalifikację pracy na stanowisku kierowcy ciągnika w rolniczej

spółdzielni produkcyjnej jako pracy wykonywanej w warunkach szczególnych, wymienionej w Dziale VIII, poz. 3 wykazu A. Równocześnie Sąd Najwyższy zauważa, że w wyroku z 13 sierpnia 2015 r., II UK 298/14 (LEX nr 1797093), wydanym w sprawie o analogicznym jak w sprawie niniejszej stanie faktycznym, w którym uwzględniono wcześniej przedstawione założenia interpretacyjne, Sąd Najwyższy przyjął, że nie można podzielić stanowiska Sądu drugiej instancji, zgodnie z którym istotny dla stwierdzenia wykonywania pracy w szczególnych warunkach jest wyłącznie rodzaj tej pracy, a bez znaczenia pozostaje okoliczność zatrudnienia pracownika w określonym sektorze gospodarki. Uchylając zaskarżony w tej sprawie wyrok, Sąd Najwyższy wyjaśnił też, że konstatacja, zgodnie z którą „w czasie zatrudnienia w rolniczej spółdzielni usługowej wnioskodawca wykonywał faktycznie wszelkie zlecone prace w ramach usług wykonywanych przez pracowników pracujących w wyodrębnionym w ramach tej spółdzielni dziale transportu, zatem jego praca była też *de facto* pracą w transporcie” musi opierać się na ustaleniu, że stopień szkodliwości lub uciążliwości pracy wnioskodawcy jako kierowcy traktora w spółdzielni usług rolniczych (a zatem w rolnictwie), nie wykazuje żadnych istotnych różnic w stosunku do pracy kierowcy ciągnika w transporcie, rozumianym słownikowo jako zespół czynności związanych z przemieszczaniem osób i dóbr materialnych przy użyciu odpowiedniego pojazdu.

Podzielając w pełni to stanowisko, Sąd Najwyższy w obecnym składzie podkreśla również, że niewątpliwie prace kierowcy ciągnika, czy kombajnu w transporcie i rolnictwie, mimo pewnych podobieństw, różnią się od siebie już choćby ze względu na miejsce i warunki ich wykonywania (droga publiczna oraz pole orne), stąd też dla przyjęcia, że praca traktorzysty oraz kierowcy kombajnu w gminnym związku rolników, kółek i organizacji rolniczych może być kwalifikowana jako praca w warunkach szczególnych w transporcie, wymagane jest poczynienie stanowczych ustaleń wykazujących istotne podobieństwo pracy w tych różnych branżach. Sąd Najwyższy dostrzega też, że w poz. 3, Działu VIII (W transporcie i łączności) wykazu A, zostały wymienione prace m.in. kierowców kombajnów. Urządzenia te (kombajny), charakteryzujące się wykonywaniem różnorodnych czynności, na ogół nie kojarzą się jednak z transportem, lecz właśnie z rolnictwem,

gdzie wykorzystuje się np. kombajny zbożowe i buraczane, a także z leśnictwem – kombajn zrębowy, czy też z górnictwem – kombajn górniczy.

Zdaniem Sądu Najwyższego, w okolicznościach niniejszej sprawy takich ustaleń faktycznych w ogóle wszakże zabrakło. Sąd drugiej instancji nie ustalił bowiem, czy zachodzą jakiegokolwiek podobieństwa bądź różnice pomiędzy charakterem czynności wykonywanych przez ubezpieczonego jako kierowca traktora i kombajnu w ramach prac polowych, prac transportowych oraz prac realizowanych przy odśnieżaniu dróg, wszystkie te czynności traktując jednakowo i w ramach ich prawnej oceny uznając bez głębszej analizy, że wszystkie one spełniają wymogi prac wykonywanych w szczególnych warunkach, wymienionych w Dziale VIII, poz. 3 wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.

Niezależnie od powyższych uwag, Sąd Najwyższy jest zdania, że analogiczne wnioski należy wywieść także w stosunku do ustaleń Sądu Apelacyjnego dotyczących czasu przepracowanego przez ubezpieczonego jako kierowca traktora i kombajnu w poszczególnych latach spornego okresu przypadającego od dnia 5 maja 1989 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. W tym zakresie Sąd drugiej instancji oparł się bowiem na treści załącznika do przedstawionego przez ubezpieczonego świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach, sporządzonego na podstawie kart drogowych i zawierającego zestawienia tzw. efektywnych godzin pracy, ich przeliczenie na dni i miesiące oraz stwierdził, że ubezpieczony „co roku (...) w latach 1989 – 1998 pracował przez 5 – 6 miesięcy w warunkach szczególnych jako kierowca ciągnika czy kombajnista”. Temu stwierdzeniu nie towarzyszyło jednak jakiegokolwiek wyliczenie, które mogłoby je potwierdzać. W szczególności zaś Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, w jaki sposób ustalił, że podane w powołanym zestawieniu ilości „godzin efektywnych” w poszczególnych latach wynosiły właśnie 5 – 6 miesięcy, choć wyliczenia tych godzin istotnie się od siebie różniły. I w tym zakresie dokonane w niniejszej sprawie ustalenia faktyczne należy zatem uznać za niepełne i mało stanowcze.

W ocenie Sądu Najwyższego, oznacza to, że Sąd Apelacyjny zastosował przepisy prawa materialnego do nie w pełni ustalonego stanu faktycznego. Tymczasem, ocena prawidłowości wykładni i zastosowania przepisów prawa

materialnego powołanych w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej jest możliwa tylko wówczas, gdy pozwalają na nią ustalenia faktyczne Sądu drugiej instancji, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216 oraz z dnia 27 czerwca 2013 r., III CSK 270/12, LEX nr 1360254). Dlatego też zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez Sąd drugiej instancji stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524 oraz z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 1229815).

Kierując się więc przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.

kc